



Tekst: Andrzej Sarwa
Zdjęcia: Elżbieta Sarwa

Sandomierski Ratusz i Rynek

Sandomierski Ratusz i Rynek

tekst: Andrzej Sarwa

zdjęcia: Elżbieta Sarwa

Armoryka
Sandomierz 2014

Redakcja i projekt okładki: Elżbieta Sarwa

Na okładce: Ratusz w Sandomierzu.

© Copyright by Wydawnictwo Armoryka, 2014
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
tel +48 15 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-7950-435-0

Sandomierskie **Stare Miasto** w granicach nieistniejących już murów obronnych zachowało nienaruszony średniowieczny plan zabudowy. Rynek zaś to jakby serce średniowiecznego miasta lokowanego na prawie niemieckim, magdeburskim, ku któremu zbiegają arterie ulic, czy przylegają place. Zanim jednak powstawało takie miasto, ludzie wznosili osadę o charakterze przede wszystkim targowym, później będącą także ośrodkiem rzemieślniczym. Bo miasto takie właśnie funkcje w dawnych czasach pełniło.

Funkcje obronne należały do grodu, dziś niesłusznie i w sposób nieuprawniony uważanego za synonim miasta. Gród był czym innym, miasto czym innym. Mógł istnieć gród, obok którego nigdy nie rozwinęło się miasto. Mogło miasto powstać samodzielnie i tak właśnie większość polskich miast powstała, nie rozwijając się stopniowo z podgrodzi, lecz była lokowana „na surowym korzeniu”. Dlatego, jeśli można mówić o grodzie Sandomierzu, Poznaniu, Wrocławiu, to bzdurą będzie mówienie o grodzie Stalowej Woli, czy Kielcach. A w Krakowie grodem był Wawel...

W Sandomierzu – jak i we wszystkich innych naszych stołecznych miastach – Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu, Płocku – najpierw powstał gród, a potem w jego pobliżu wyrosło podgrodzie, które z czasem przekształciło się w miasto.

Po raz pierwszy Sandomierz uzyskał lokację na prawie magdeburskim **przed 1227** rokiem, co miało ogromny wpływ na rozwój miasta. Data ta, choć nie jest potwierdzona żadnym zachowanym dokumentem, wynika z faktu fundacji w roku 1226 drugiego po krakowskim klasztoru dominikanów, a jak wiadomo, w tamtych czasach, dominikanie osiedlali się wyłącznie w znacznie większych miastach, nigdy w osadach typu wiejskiego.

W tym miejscu znów muszę coś wyjaśnić – lokacja na prawie magdeburskim, czyli niemieckim, w powszechnej świadomości

mości uważana dziś za „nadanie praw miejskich” w rzeczywistości wcale o miejskości danego ośrodka świadczyć nie musi, chociaż w Polsce właśnie z uznaniem tej miejskości się wiązała. Większość miast na świecie, choćby Ateny, Rzym, Londyn, Paryż, Tokio, Pekin, Nowy Jork nigdy nie było lokowane na prawie magdeburskim, a nikt nie zarzuci, iż miastami nie są.

Nieoceniony sandomierski dziejopis ks. Melchior Buliński tak wyjaśnia tę kwestię:

„...nastała u nas [...] taka różnica pomiędzy miastami lub wsiami, iż jedne z nich rządziły się prawem polskim, a drugie prawem niemieckiem. Ci, którzy się rządzili prawem polskim, musieli ulegać sądom krajowym lub jurydykcji swych panów; ci znów, którzy zostawali pod prawem niemieckiem, ulegali własnemu sądowi wójtów lub sołtysów. Ponieważ zaś prawo niemieckie zabezpieczało wolny wybór urzędników i sędziów, a przytem nadawało pewną urzędową opiekę mieszkańcom, przez ustanowienie jednostajnej formy sądowniczej, i zabezpieczało odwołanie się ostateczne od wyroków miejscowych do Magdeburga, poszło zatem, iż przywiązanie do niego coraz bardziej wzrastało i rozpowszechniało się w Polsce.”¹

Z lokacją na prawie niemieckim wiązało się jeszcze coś, mianowicie specyficzny plan, na jakim miasto budowano, identyczny dla wszystkich starych polskich miast. Wytyczano prostokątny rynek, od każdego jego rogu odchodziło po jednej lub dwie ulice, a czasem jeszcze dodatkowo uliczki w środku pierzei. Do Rynku Głównego – w większych miastach – przylegał Mały Rynek. Znając tę zasadę, nie sposób się zgubić w żadnym polskim czy niemieckim starym mieście.

Niestety w XIII stuleciu hordy mongolskie (Tatarzy) po podporządkowaniu sobie Azji, napadły na Europę i Sandomierz był przez nie niszczone. Najtragiczniejsza okazała się zima 1260 roku, kiedy to Tatarzy tak zrujnowali miasto, że musiano je od nowa budować w innym miejscu i po raz drugi w 1286 roku lo-

1 Ks. Melchior Buliński, *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879, s. 32.

kować na prawie niemieckim. Akt lokacyjny wydał książę Leszek Czarny.

Do roku 1260 miasto – to z rynkiem – znajdowało się w okolicy kościołów św. Jakuba i św. Pawła. Po jego kompletnym zniszczeniu, nie odbudowywano go na starym miejscu, a przeniesiono czy to ze względu na większą obronność wzgórze, czy z innych powodów, na obecne miejsce.

Ale i tutaj nie było dane Sandomierzowi spokojnie się rozwijać. W roku 1349 na Sandomierz napadli Litwini i puścili drewniane wówczas miasto z dymem. Przy odbudowie, mającej miejsce za rządów króla Kazimierza Wielkiego, rozplanowano je na nowo i wzniesiono w całości murowane. I takie przetrwało do dziś, w nienaruszonym średniowiecznym układzie urbanistycznym, chociaż oczywiście poszczególne budynki znajdujące się w obrębie dawnych murów były wielokrotnie rozbudowywane, czy przebudowywane.

Kto by jednak mniemał, że po najeździe Litwinów nic złego już się nie przydarzyło Sandomierzowi, myli się. Miasto w ciągu tysiąca lat swego istnienia było często i bardzo boleśnie doświadczane. Niektórzy powiadają, że za cud należy uznać, iż Sandomierz istnieje do dziś, a na dodatek zachował charakter miejski.

A oto kalendarium klęsk, jakie spadły na miasto od wieku XIII, aż po wiek XIX, zestawione na podstawie pracy Melchiora Bulińskiego *Mografija miasta Sandomierza* (Warszawa 1879), myślę, że pozwoli ono zrozumieć i specyfikę i wyjątkowość tego miasta:

1260 – zupełne zniszczenie pierwszego miasta przez Tatarów (nie ostał się kamień na kamieniu poza świątyniami),

1287 – nowy najazd Tatarów, miasto ocalało, ale zniszczono przedmieścia,

1349 – miasto zdradą wydane Litwinom, złupione doszczętnie,

1374 – zupełnie zniszczone przez pożar,

1456 – pożar,

1488 – pożar,
1514 – pożar,
1525 – pożar,
1602 – zaraza prawie zupełnie wyludniła miasto,
1612 – pożar,
1623 – pożar,
1656 – pożar miasta i wysadzenie Zamku Królewskiego przez Szwedów,
1702-1704 – ogromne kontrybucje wojenne rujnują miasto, wojska stacjonujące w Sandomierzu dla zabawy rozwalają kamienice,
1706 – zaraza dziesiątkuje ludność miasta,
1711 – pożar,
1757 – pożar,
1794 – zajęcie miasta przez Austriaków, pozbawienie Sandomierza rangi stolicy województwa, 1809 – dwukrotne oblężenie Sandomierza, bardzo poważne zniszczenia w mieście, zupełna ruina przedmieść i starożytnego kościoła św. Wojciecha,
1813 – spalenie gmachu Collegium Gostomianum, kościoła św. Piotra i kilkudziesięciu kamienic w Rynku i pobliżu Rynku; w wyniku tych klęsk liczba ludności miasta spadła do 2640 osób,
1815-1874 – rozbiórka kościoła św. Marii Magdaleny; rozbiórka murów i fortyfikacji miejskich, ostała się tylko Brama Opatowska.

A teraz pora przyjrzeć się Rynkowi z bliska: ma on wymiary 110 × 120 m. W jego centrum wznosi się Ratusz, który otacza trzydzieści kamienic, o których będzie niżej.



Sandomierski Rynek – widok na fragment pierzei północnej i wschodniej.



Sandomierski Rynek – widok na fragment pierzei zachodniej i północnej.

Ratusz to piękna ceglana budowla z okazałą, na biało tynkowaną wieżą z zegarem. Sandomierski Ratusz wznoszono w kilku etapach. Najpierw wybudowano – około połowy wieku czternastego (a może nawet i w wieku trzynastym, zaraz po lokacji 1286 r.) – gmach w kształcie sześciąnu (to część południowa obecnego Ratusza) zwieńczony ośmiokątną wieżą. Tę ostatnią rozebrano pod koniec wieku piętnastego, a budynek rozbudowano w kierunku północnym, ale już na planie prostokąta. Potem gmach wielokrotnie przebudowywano, rozbudowywano, zmieniano, upiększano.



Sandomierski Ratusz od strony południowo-zachodniej.

W efekcie widzimy prostokątną budowlę z pociemniałej ze starości cegły, zwieńczoną przepiękną renesansową attyką trójdzielną – grzebieniową, kołową i pilastrową², dobudowaną w wieku

2 Pilastry – płaskie kolumny, filary.

XVI, według projektu włoskiego architekta Jana Marii Padovano. Urodził się on w 1493 w Padwie, do Polski przybył w roku 1532, a zmarł w roku 1574 w Krakowie. Był rzeźbiarzem, medalierem i architektem („muratorem”). W Polsce pozostawił po sobie m.in.: pałac biskupa Samuela Maciejowskiego na Prądniku w Krakowie, uczestniczył także w przebudowie Sukiennic, oraz pracował w królewskim zamku w Niepołomicach.



Ratusz – widok od strony wschodniej.

W narożach attyki widnieją mocno nadjedzone zębem czasu kamienne głowy wyobrażające cztery stany: szlachecki, duchowny, mieszczański i kmiecy. Warto przyjrzeć się widniejącemu na południowej elewacji Ratusza herbowi miasta i zegarowi słonecznemu odrestaurowanymi w roku 1958 przez Tadeusza Przytkowskiego z Jędrzejowa. Wieża ratuszowa została zbudowana prawdopodobnie pod koniec wieku szesnastego i chyba od razu umieszczono na niej zegar. Więcej na temat wieży i zegara można się dowiedzieć od ks. Melchiora Bulińskiego, który podaje:

„O zegarze, będącym na wieży ratuszowej, czytamy pod rokiem 1604, w obrachunkach magistratu, gdzie powiedziano: iż na smarowanie wieżowego zegaru pewną kwotę pieniężną wydano. Budynek ten [ratusza] przez pożar w roku 1623 bardzo był uszkodzony. Akta miejskie wspominają, iż w czasie tego pożaru wieża ratuszowa wraz z zegarem runęła.”³



Herb miasta i zegar słoneczny na południowej ścianie Ratusza.

Gmach odbudowano w wieku siedemnastym w obecnym kształcie, a w następnym stuleciu umieszczono na nim nowy zegar, który od tamtej pory wybija kwadransy i godziny, dzień po dniu, rok po roku, niestrudzenie... W południe zaś rozlega się z wieży napisany przez wybitnego sandomierskiego kompozytora doby renesansu, Mikołaja Gomółkę, hejnał miejski, melo-

3 Ks. Melchior Buliński, *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879, s. 97.

dyjny, spokojny, bardzo różny od krakowskiego, wygrywanego na trąbce z wieży mariackiej.

Wieżę sandomierskiego Ratusza wieńczy stary królewski orzeł. Niby nie ma w nim nic szczególnego, a jednak posiada ciekawą historię.



Wieża ratuszowa z zegarem mechanicznym.

Jak głosi tradycja, ongi, w czasie jednego z oblężeń miasta, usiłowano go zestrzelić z ratuszowej wieży, bezskutecznie, co – jak mi się wydaje – mieszkańcy musieli odczytać jako dobry dla siebie prognostyk.

Był jednak czas, gdy ów orzeł znikł z sandomierskiego krajobrazu. A stało się to w roku 1893, gdy władze carskie kazały go zdjąć i ukryć w piwnicy, by nie budził jakichś patriotycznych uczuć. Nie leżał jednak długo w ciemnościach i wilgoci. Pod-

czas demonstracji z 5 listopada 1905 roku, wykradziono go z piwnicy, a po porannej mszy w katedrze uroczyście poniesiono na Rynek, gdzie z narażeniem życia, na dawnym miejscu, na szczycie ratuszowej wieży, zawiesił go młody chłopak, czeladnik blacharski, Jurkowski z Rybitw. Podobno ów chłopak miał lęk wysokości, a jednak podjął się tak ogromnego wyzwania i podołał mu.

Po raz drugi ratuszowego orła kazali usunąć Niemcy w czasie okupacji Polski, ale i tym razem szczęśliwie przetrwał nieuszkodzony, by po zakończeniu drugiej wojny światowej powrócić tam, gdzie jego miejsce.

Na parterze wieży, we wnętrzu pięknych sal do niedawna mieściło się muzeum, gdzie – prócz wielu innych godnych zobaczenia eksponatów – można było obejrzeć akt lokacyjny miasta Sandomierza wystawiony przez księcia krakowskiego, sandomierskiego i sieradzkiego Leszka Czarnego, przy którego wystawieniu obecni byli najważniejsi dostojnicy małopolscy: Sułek – kasztelan krakowski, Boksa – wojewoda sandomierski, Piotr – wojewoda krakowski, Mikołaj – kasztelan sandomierski oraz książdz Zefryd, prepozyt kolegiaty sandomierskiej. Dziś już po owym muzeum nie ma śladu...

Na piętrze mieści się sala posiedzeń Rady Miejskiej i sala ślubów. Nie są one udostępniane zwiedzającym. Sala ślubów wyposażona jest w piękne, stylowe meble, natomiast sala posiedzeń rady Miejskiej jedynie w niezbędne sprzęty, stół, krzesła – czyli to, co potrzebne radnym i ewentualnym postronnym obserwatorom obrad.

Jeszcze wyżej, na następnej kondygnacji znajduje się Urząd Stanu Cywilnego.

W ratuszowych piwnicach ma swoją siedzibę Sandomierskie Towarzystwo Kulturalne *Lapidarium*. Tutaj też kończy się szlak podziemnej trasy turystycznej.